Nr. 180. w Wtorek dnia 5. Sierpnia 1862.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Petersburg, 2. Sierpnia. — Journal de St. Petersbourg donosi, że poseł francuski Bourboulon wraz z małżonką i w towarzystwie kapitana Bouviera i czterech wojskowych przybył z Pekinu do Irkucka i w d. 30. Lipca puścił się przez Syberyą w dalszą podróż do Francyi.

Turyn, 3. Sierpnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych rozprawiano nad kolejami żelaznemi neapolitańskiemi. Bastogi przyjął zobowiązanie do rozpoczęcia natychmiast robót i przyjął zmiany zaproponowane przez komisyą. Minister robót publicznych bronił projektu rządowego. Jutro toczyć się będą dalej rozprawy w tej mierze.

— Ferrari zapytał ministerstwo względem proklamacyi królewskiej. Ratazzi odpowiedział, że powodem było do manifestu werbowanie i płonne pogłoski, jakoby rząd tajemnie popierał werbowania. Złe powstałe z dwuznaczności ustało. Spodziewa się, że Garibaldi widząc stałą wolę królewską, podda się. Po tej mowie dobrze przyjętej, izba przyłączyła się do słów szlachetnych i stałych królewskich i przeszła do porządku dziennego.

Raguza, 3. Sierpnia. — Układy pokojowe zawiązane przez Omera baszę z księciem czarnogórskim nie odniosły skutku Mirko nie chciał pod żadnym warunkiem przyjąć ultimatum Omera. Czarnogórcy sposobią się do dalszej walki.

Berlin, 5. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać ministrowi skarbu von der Heydtowi wielki krzyż orderu orła czerwonego z dębowem liściem, a zamianować dotychczasowego prokuratora przy kamergerichcie Dr. Falka radzcą przy sądzie apelacyjnym w Głogowie i dziedzica szambelana bar. Hardenbega w Ober-Wiederstedt landratem powiatu górskiego mansfeldskiego.

Berlin, 4. Sierpnia. — Izba panów równie i w tym miesiącu niebędzie miała posiedzeń walnych. We Wrześniu zjadą się liczniej członkowie tej izby i wytrwają aż do końca sesyi, to jest do końca Września. Przyjęty projekt przez izbę deputowanych względem bezpłatnego doręczania listów po miastach ze strony poczty nie podoba się izbie i chce go całkiem odrzucić podając za powód, że ubytek w dochodach państwa nastąpiłby o 600,000 tal. Izba panów niema względów na nieobliczone korzyści, któreby wypłynęły w interesach w skutek przyjęcia tego projektu.

Co się tyczy dwuletniej służby, rząd chce na to przystać w ten sposób, że żołnierz wymustrowany po dwóch latach ma otrzymywać urlop roczny, coby się równało dwuletniéj służbie. Zawszeby to zawisło od względów przełożonych, czyli uznają żołnierza dobrze wyrobionym w dwa lata.

— Sternzeitung zbija pogłoski, jakoby w łonie ministerstwa panowało rozdwojenie. Pokażą to przyszłe rozprawy w izbie deputowanych, w których ministerstwo bronić będzie jednomyślnie swoich zasad i pokaże, że nietylko w kwestyach politycznych, ale jeszcze w wojskowych zupełnie się zgadza.

— W obec Japończyków strzelała artylerya pruska do tarczy na różne oddalenia. Działa były gwintowane 4, 6 funtowe i krótkie 12 funtowe. W ogóle wystrzelono 90 razy, a ostatnie 8 na 5000 kroków. Japończykowie z powozów pilnie się przypatrywali tym strzałom.

— Śledztwo dyscyplinarne wytoczone przeciwko byłemu prezydentowi policyjnemu baronowi Zedlitzowi na własne jego żądanie, tak daleko już postąpiło, że sąd dyscyplinarny na jednem z pierwszych swych posiedzeń po feryach będzie mógł nad sprawą tą obradować.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. Sierpn. — (Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Król. Polsk.). Z Bożej łaski My Aleksander II. cesarz i samowładca Wszech Rosyi, król polski, w. książe finlandzki etc.

Stosownie do art. 2. organizacyi rady stanu Królestwa Polskiego z d. 5. Czerwca 1861, na przedstawienie namiestnika Naszego w Królestwie, JCWys. w. księcia Konstantego Mikołajewicza, postanowiliśmy mianować i niniejszem mianujemy, członka hrubieszowskiej rady powiatowej Franciszka Węgleńskiego, członkiem stałym rady stanu Królestwa. Dan w Rydze, 24. Lipca 1862. (podp.) Aleksander.

Przez cesarza i króla p. o. ministra sekretarza stanu (podp.) W. Płatonow.

— (Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Król. Polsk.). Z Bożej łaski My Aleksander II. cesarz Wszech Rosyi, król polski, w. książe finlandzki etc.

Stosownie do art. 2. ordynacyi rady stanu Król. Polsk. z d. 5. Czerwca 1861, na przedstawienie namiestnika Naszego w Królestwie, JCWys. w. księcia Konstantego Mikołajewicza, postanowiliśmy mianować i niniejszem mianujemy: wybranego kandydata na członka pułtuskiej rady powiatowej Aleksandra Kurca i członka warszawskiej rady miejskiej Matyasa Rosena, czasowymi na rok 1862 członkami rady stanu Królestwa. Dan w Rydze, 24. Lipca 1862. (podp.) Aleksander.

Przez cesarza i króla p. o. ministra sekretarza stanu (podp.) W. Płatonow.

— Rada administracyjna Królestwa, na przedstawienie komisyi rządowej spraw wewnętrznych, uwolniła od obowiązków dla dobra służby: radzcę wydziału administracyjnego w rządzie gubernialnym lubelskim, Jana Gerłowicza;

Radzcę wydziału wojskowo-policyjnego w tymże rządzie gubernialnym, Ignacego Bobakowskiego;

Radzcę wydziału wojskowo-policyjnego w rządzie gubernialnym płockim, Aleksandra Baranowskiego;

Radzcę wydziału administracyjnego w rządzie gubernialnym augustowskim, Piotra Wołka-Leonowicza.

Translokowała: Radzcę wydziału administracyjnego w rządzie gubernialnym radomskim, Juliana Statkowskiego, na posadę radzcy wydziału wojskowo-policyjnego w rządzie gubernialnym płockim.

Mianowała: Naczelnika powiatu miechowskiego, Wincentego Piątkowskiego, radzcą wydziału administracyjnego w rządzie gubernialnym radomskim;

Jerzego Koźmińskiego, naczelnika powiatu łukowskiego, radzcą wydziału administracyjnego w rządzie gubernialnym lubelskim.

— Komisya rządowa spraw wewn. mianowała Wincentego Januszkiewicza, pomocnika naczelnika powiatu miechowskiego, naczelnikiem tegoż powiatu.

— N. Pan na wniosek rady stanu Królestwa, przez JW. b. p. o. namiestnika przedstawiony, rozkazać raczył: jednocześnie z reorganizacyą władz na zasadach decentralizacyi, rozważyć i tę w związku z nią będącą kwestyę — czy i jak dalece przywrócenie trzech istniejących poprzednio rządów gubernialnych: podlaskiego, kieleckiego i kaliskiego, odpowiadać może widokom lepszej administracyi i korzyściom skarbu.

— W dniu wczorajszym, prezesem dyrekcyi szczegółowej Tow. kred. ziems. gub. warszaw. oddziału warsz. obrany został p. Jakób Piotrowski, dziedzic dóbr Leszno.

— Główne Towarzystwo dróg żelaznych rosyjskich. W dalszym ciągu ogłoszeń z d. 15 Maja i 10 Lipca zawiadamia, że na żądanie publiczności i z powodu potrzeby przewozu towarów i osób, otwartemi zostaną z d. 3 Sierpnia, dwa pociągi tygodniowo między Warszawą i Grodnem, i jeden między Warszawą i Białymstokiem, które odchodzić będą według następującego rozkładu jazdy: z Warszawy do Grodna w niedzielę o godz. 7. rano; w środę o godzinie 8. min. 40 rano. Z Grodna do Warszawy w poniedziałek o god. 10. min. 10 rano; w środę o godz. 6. rano. Z Warszawy do Białegostoku w piątek o godz. 8. min. 10 rano; z Białegostoku do Warszawy w piątek o godz. 10. m. 40 rano. Pociągi te są tylko przygotowawcze jako na drodze nie zupełnie ukończonej, otwartemi zostały dla dogodności publicznej, i Towarzystwo spodziewa się, że publiczność uwzględni niedogodności na stacyach i mogące się nadarzyć nieakuratności ruchu.

Warszawa, 30. Lipca. — Kto jest p. Keller mianowany dyrektorem komisyi spraw. wewn. i jakie są jego zasługi? dowiedzieliśmy się z Dziennika Powszechnego, a Dziennik z Independance Belge. Skromność osób należących do rządu, niedozwala im chwalić

się w tutejszych dziennikach, wysyłają więc panegiryki za granicę a potem tłumaczą je i dają tutejszej publiczności do przeczytania. Co do nas, nie mogąc opierać sądu naszego ani na owych panegirykach, ani na mniej pochlebnych wieściach, czekamy na jego przyjazd i czyny, które go dopiero w prawdziwem świetle przedstawią. Zawsze jednak sama potrzeba ogłaszania panegiryków i rodowodów p. Kellera, okazuje, jak był nieznanym i obcym, a nawzajem jak nie zna kraju w którym ma tak ważną zajmować posadę. Każdy niech osądzi, czy to jest korzystnem dla kraju. Ostatnie słowa panegiryku zamieszczonego w Independance, a przedrukowanego w Dzienniku Powszechnym, okazywać się zdają, że pójdzie on zgodnie z margr. Wielopolskim i będzie jego narzędziem. Słowa te brzmią: »Zbytecznem zdaje się dodawać, że podziela on (p. Keller) zupełnie pojęcia, sposób zapatrywania się i zamiary marg. Wielopolskiego.«

Więcej obchodzącą kraj jest nominacya p. Franc. Węgleńskiego na stałego członka rady stanu. Pan Węgliński, który brał znaczny udział w czynnościach i pracach Tow. rolniczego, znany jest jako mąż prawy i czujący głęboko potrzeby kraju, utrzymują zaś, że ma charakter silny. Obecność jego w radzie stanu, powinna się więc dać zaraz uczuć, inaczej wejście jego byłoby rolą chybioną.

Mianowania dziewięciu naczelników powiatowych są małej wagi. Z początku rząd puszczał pogłoski, że samych obywateli nominować będzie, a nawet obiecywano, że z wyborów naczelnicy powstaną; ale ta, jak i wszystkie inne obietnice okazała się płonną. Osoby mianowane są krajowi nieznane i okolicy w której urzędować będą, a jeden z nich pan Zemerajew jest Rosyanin nieznający języka i kraju, były profesor rosyjskiego języka w Piotrkowie.

Wojenne jenerałgubernatorstwo warszawskie zostało wreszcie urzędownie zniesione, urzędników zaś którzy w niem pracowali, przykomenderowano do jen. Ramzaja dowodzącego wojskami w Kongresówce i przy nim swoje dawne czynności odbywać mają. W rzeczy więc samej, nic się pod tym względem nie odmieniło; sprawy bowiem (wyjąwszy bióra paszportowego) śledcze, które były w atrybucyi jenerałgubernatorstwa, tej niepotrzebnej dykasteryi, przeniosą się wraz z urzędnikami do dowodzącego wojskiem w Królestwie Polskiem, znanego z swojej niepomiernej surowości.

Dowiadujemy się, że jen. Rożnow nie jest prezesem śledczej komisyi, ale dyrektorem wszystkich śledczych komisyj w Kongresówce. Wielka to władza i bardzo niebezpieczna dla kraju. Poprzednie komisye śledcze wynajdywały poszlaki spraw, których nie było, improwizowały spiski dla wykazania potrzeby i gorliwości swojej i takim sposobem utrzymywały kraj ciągle w ucisku, a siebie na zyskownych posadach. Teraz zanosi się na to samo: jak po 1831 r. czekać będą na zupełne wyśledzenie i zniszczenie spisków, ażeby dopiero potem wprowadzić tak zwany »stan prawny«; a że i wówczas, gdy nikt nie spiskuje, nie ma żadnej pewności pod tym względem i zawsze trzech albo dziesięciu ludzi mówiących o polityce oskarzyć można o spisek, co jest osobistym interesem komisyj śledczych, więc naturalnie »stan wyjątkowy« będzie ciągle trwającym, jak jest w istocie od r. 1831, a tak zwany stan prawny nigdy wprowadzonym nie będzie.

Obecnie pod »liberalnym« (sic) rządem w. księcia trwa w całej sile prześladowanie kobiet. Zaprzeszłej nocy policya pod dowództwem policmajstra Federowa napadła na mieszkanie pani Załęskiej, utrzymującej kantor stręczeń guwernantek, zastała panią domu i jej przyjaciółkę w łóżku, zmusiła je ubrać się w swojej obecności, a przetrząsnąwszy mieszkanie, zaaresztowała je i odwiozła do cytadeli. Prócz pani Załęskiej, wzięto jeszcze do więzienia pannę Helenę Drożyńską. Dzisiejszej nocy dokonano napadu na niektóre księgarnie, mianowicie pp. Gebetnera i Friedleina i zrewidowano je bez znalezienia jakiegokolwiek dzieła zakazanego.

Podobno Aleksandra Zamojskiego skazano na lat 12 do kopalń; lecz niewiadomo nam, czy został już wywieziony. Mówią także, ale to nie pewno, że i Ksawery Obarski skazany został do kopalń syberyjskich. Panowie Zawadzki i Zaleski niedawno wywiezieni na wygnanie.

W poniedziałek 28. t. m. w. książe Konstanty odwiedził naczelnika rządu cywilnego margr. Wielopolskiego, dowódzcę wojsk jen. Ramsaja, arcybiskupa prawosławnego Joannicyusza i arcybiskupa Felińskiego, w porządku wyżej wskazanym i w takim porządku wspomniano o tych odwiedzinach w urzędowem doniesieniu. Policya i eskorta kozacka rozpędzała przechodzących ulicami.

Mówią, że na miejsce jenerała Bebutowa ma być zamianowany jenerał Semeka.

Przedrukowanie w Dzienniku Powszechnym artykułu ze 172. numeru czeskich Narodnich Listów, uważają tu za demonstracyę rządu w kierunku słowiańskim przeciw Austryi. Cz.

— Rada miejska miasta Warszawy, odpowiednio jednemu z swoich obowiązków nakazującemu jej zwiedzenie więzień w mieście i przekonanie się o ich stanie, wysłała z łona swego w tym celu delegacyę, która składała się z prezydenta miasta i czterech członków rady. Delegacya ta zwiedziła w d. 20. t. m. jedno z więzień, to jest więzienie w ratuszu, do którego jak równie do więzień przy cyrkułach do cytadeli dostawiała policya i wojsko codziennie sta więźniów politycznych, jeżeli tak można nazwać osoby chwytane po ulicach, kościołach i domach pod różnymi błachymi pozorami, za takie zbrodnie polityczne jak brak latarki lub jej zgaśnienie, laskę, ubiór lub minę niepodobającą się policyantowi, niedostateczne w oczach policyanta papiery legitymacyjne i t. d. Delegacya ta spisała na miejscu protokuł w jakim stanie znalazła więzienie i protokuł ten jako raport ze swej czynności złożyła radzie miejskiej, która go następnie wraz z swojem przedstawieniem przesłała do komisyi spraw wewnętrznych. Ten dokument historyczny — jeden z licznych świadczących nietylko przed Europą, ale późnym wiekom, pod jakim to rządem policyjno wojskowym była i jest Kongresówka i inne prowincye polskie — podajemy tu dosłownie nadmieniając, że tak tego raportu jak i urzędowych sprawozdań z posiedzeń rady, zabroniono ogłosić w dziennikach warszawskich.

### Protokuł spisany przez delegacyę rady miejskiej warszawskiej w więzieniu ratuszowem.

Działo się w gmachu ratuszowym miasta stołecznego Warszawy w zabudowaniu na areszt policyjny przeznaczonem, dnia 20. Lipca 1862 r. o godzinie 8 z rana.

Na skutek uchwały rady miejskiej miasta stołecznego Warszawy z d. 19. b. m. J. W. p. o prezydenta miasta, w asystencyi Włodzimierza Dybka, Aleksandra Temlera i Dominika Zielińskiego, członków rady miejskiej, przybył w dniu dzisiejszym do zabudowań przeznaczonych na areszt policyjny, celem dopełnienia rewizyi tegoż aresztu pod względem sanitarnym i porządkowym.

Za przybyciem do kancelaryi p. Mazurowski nadzorca aresztu policyjnego, okazał kontrolę, z której się pokazuje:

Że ogólna liczba aresztowanych mężczyzn i kobiet od początku r. b. do dnia wczorajszego była 14,833.

Dla wyobrażenia o ruchu szczegółowym ludności zanotowano cyfry:

W więzieniu tem

| | Było | | Przybyło | | Ubyło | | Pozostało | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Data | Mężcz. | kob. | mężcz. | kob. | mężcz. | kob. | mężcz. | kob. |
| 13. Lipca | 165 | 58 | 45 | 15 | 25 | 27 | 185 | 46 |
| 14. » | 185 | 46 | 38 | 32 | 46 | 6 | 177 | 72 |
| 15. » | 177 | 72 | 35 | 25 | 55 | 32 | 157 | 65 |
| 16. » | 157 | 65 | 36 | 17 | 36 | 29 | 157 | 53 |
| 17. » | 157 | 53 | 27 | 21 | 27 | 17 | 157 | 57 |
| 18. » | 157 | 57 | 30 | 27 | 31 | 14 | 156 | 65 |
| 19. » | 156 | 65 | 58 | 15 | 44 | 21 | 171 | 51 |

Następnie przystąpiono do rewizyi izb szczegółowych idąc koleją takowych, postepując z parteru na 1sze i 2gie piętro:

1) Izba nr. 1. mająca długości łokci $11\frac{1}{2}$, szerokości $9\frac{3}{4}$, wysokości łok. 5, cali 10. W izbie tej mieściło się mężczyzn 12, pomiędzy którymi: a) Kaleka bez rąk o jednej nodze. b) Jasiek Kurlender pochodzący, jak oświadcza, z Boczków guber. grodzieńskiej, aresztowany z powodu braku paszportu; człowiek ten dotknięty kalectwem, z powodu którego bez szczudeł chodzić nie może, i chroniczną chorobą nerwową, skutkiem której ciągłym konwulsyjnym ulega drganiom.

2) Izba nr. 2. mająca dług. łok. $11\frac{1}{2}$, szer. $9\frac{3}{4}$, wysok. łok. 5 cali 10. W izbie tej, w której otynkowanie sufitu w wielu miejscach się zapada, mieści się kobiet 11, a pomiędzy temi Maryanna Słowińska z żytomierskiej gubernii, a która, jak utrzymuje, jest aresztowaną od 40 tygodni.

3) Izba nr. 18. dług. łok. $11\frac{1}{2}$, szerok. $4\frac{3}{4}$, wysok. łok. 5 cali 10. W ciasnej tej izdebce, w której żadnego tapczanu, stołka lub jakiego bądź sprzętu nie znaleziono, mieściło się mężczyzn 30 przytrzymanych z powodu nieposiadania latarek. Izba ta opatrzona w jedno małe okratowane okienko, ma ogólnej przestrzeni łok. kub. 300, czyli w stosunku do dzisiejszego jej zaludnienia 10 łok. kub. na jednego człowieka. Małe okno i konieczne zamknięcie izby jest przyczyną, że w numerze tym nie ma żadnego przewiewu powietrza, zaduch też przechodzi wszelkie wyobrażenie, a temperatura o ile bez termometru sądzić można było, dochodzić mogła do 30 Raum. Jeżeli 80 łok. kub. jest, przy dobrej wentylacyi przestrzenią konieczną do właściwego pod względem higienicznym pomieszczenia jednego człowieka, to stosunek łok. kub. 10 na jednego człowieka jest bezprzykładnym faktem lekceważenia zdrowia ludzkiego. Powierzchnia podłogi izby, o której mowa, wynosi łok. kwadr. 63, co wynosi na jednego człowieka 2 łok. kwadr.; czyli powierzchnią kwadr., którego bok wynosi łok. 1 i $\frac{4}{10}$; na tej przestrzeni, mniejszej może od tej jaką zajmuje żołnierz w szyku bojowym, człowiek nietylko położyć się nie może, ale nawet nie ma swobodnych ruchów.

4) Obok izdebki powyższej, znaleziono inną mniejszą, oddzielnie zamkniętą, z poprzednią ani z następną nie zkomunikowaną, a zupełnie pustą.

5) Izba nr. 3. dług. łok. $11\frac{1}{4}$, szerok. 23 łok. 9 cali, wysok. 5 łok. 9 cali, mieściła kobiet 35, pomiędzy któremi Maryannę Keller, która z dzieckiem lat 4 mającem, wątłej budowy i nadwerężonego zdrowia zamknięta jest, jak powiada, od 7 tygodni z powodu braku paszportu.

6) Izba nr. 10. dług. łok. 12, szer. 10, wysok. $5\frac{1}{2}$. Izba ta z powodu dokonywanego pobielania jest zupełnie pusta.

7) Izba nr. 9. dług. łok. 12, szer. 10, wysok. $5\frac{1}{2}$, mieści 16 mężczyzn za kradzieże aresztowanych, pomiędzy którymi znajduje się Franc. Jaworski, młody chłopiec lat 14 mający, o przestępstwo polityczne podejrzywany.

8) Izba nr. 8. dług. łok. 11 cali 22, szer. łok. 4 cali 16, wysok. łok. $5\frac{1}{2}$, mieści w sobie osób 12.

9) Izba nr. 7. dług. łok. 12, szer. łok. 4 cali 16, wysok. łok. $5\frac{1}{2}$, mieści 6 mężczyzn, pomiędzy którymi znajduje się od 16. Października młody człowiek Mazurkiewicz, aresztowany jak utrzymuje, za sprzedawanie publikacyi, której tak wielka liczba przed ogłoszeniem stanu wojennego publicznie sprzadawaną była.

10) Izba nr. 6. dług. łok. 12 cali 4, szer. łok. 9, wysok. łok. $5\frac{1}{2}$, mieści osób 10.

11) Izba nr. 5. mająca powierzchni jak powyższa, mieści 9 aresztowanych.

12) Izba nr. 4. dług. łok. 12 cali 9, szer. $9\frac{3}{4}$, wysok. łok. $5\frac{1}{2}$, przeznaczona na skład żywności. W izbie tej znaleziono: dwie beczki, wagę, tapczan, na którym leżała słonina, grochu około korcy 6, kaszy mniej więcej korzec i starą miotłę, co jak się zdaje dla lepszego pomieszczenia aresztowanych mogłoby być z łatwością w inne miejsce przeniesionem.

Izby dotąd wymienione są brudne w ogólności, zbyt przepełnione,

w wygody konieczne człowiekowi nieopatrzone, dla tego nieodpowiadają warunkom higienicznym aresztu.

13) Izdebka nr. 19 dług. łokci 9 cali 22, szer. 7¼, mieści 5 aresztowanych.

14) Izba nr. 20 dług. łokci 9¾, szer. 7⅙, wys. ½ mieści 5 aresztowanych.

15) Izba nr. 21. dług. łokci 10½, szer. łokci 7 cali 4, wys. łokci 4 cali 12 mieści 5 aresztowanych.

16) Izba nr. 22 dług. łokci 5 cali 4, szer. łokci 7 cali 4, mieści jenego aresztowanego pod obserwacyą 2 policyantów.

17) Izba nr. 23 dług. łokci 8 szez. 7 mieści 5 aresztowanych za latarnie.

18) Izba nr. 24 dług 5½ szer. 7 mieści jednego aresztowanego pod obserwacyą 2ch policyantów.

19) Izba nr. 25 wymiarów jak powyższa przeznaczona na lampucernią.

20) Izba nr. 26 tychże samych wymiarów mieści 2 aresztowanych.

Izby wzmiankowane w protokóle niniejszym pod pozycyami od włącznie 21 są porządnie utrzymane i w nich tylko łóżka się znajdują.

21) nr. 11 dług. łokci 11 cali 2 szer. 23½ mieści 56ciu aresztowanych. Przepełnienie tej izby, niedostatek świeżego powietrza, brak wszelkich wygód jest uderzającym, tem bardziej że niektórzy z aresztowanych oddawna wolności są pozbawieni, a pomiędzy nimi są i tacy jak np. Zelman, Lejnman, którzy zatrzymani są w prostej fiskalnej kwestyi nieopłacania biletowego podatku.

22) Izba Nr. 12 dług. łokci 5½ tyleż szeroka jest zupełnie pusta.

22) Izba nr. 13 tychże samych wymiarów przeznaczona dla dozorcy.

24) Izba nr. 14 dług. 8½ szer. 5½ w której znajdują się 4ry łóżka mieści dwie aresztowane kobiety.

25) Izba nr. 15 dług. 6 łokci 21 cali szer. 5½ łok. mieści 3 łóżka, nikogo jednak nie ma w niej aresztowanego.

26) Izdebka nr. 17 tychże samych wymiarów ma 2 łóżka, nikogo w niej niema.

27) Izba bez nru. mieszcząca stok na wyniesieniu i przyrządy służące do odbywania rewizyi kobiet dostających się do aresztu policyjnego.

28) Izba bez numeru na skład przeznaczona w której nic oprócz kilku starych koszul nie znaleziono.

Kuchnia pod względem obszerności i urządzenia nie nastręcza żadnych uwag, kotły z powodu napełnienia i palącego się pod niemi ognia zewnątrz obejrzanemi być nie mogły. Na korytarzu znaleziono kubeł drewniany, pół korca objętości mający, mieszczący śniadania dla więźniów; po obejrzeniu i kosztowaniu przekonano się że pokarm ten wodzianką zwany, składał się, z wody ciepłej osolonej, nieco części mącznych zawierający. Na innem korytarzu znaleziono podobne naczynie napełnione rodzajem klejku w którym ziarnka kaszy znajdowały się.

Aresztowani otrzymują: a) na śniadanie wodziankę lub klejek w gatunku powyżej opisanym; b) na obiad barszcz z kaszą i po półtora funta chleba razowego dziennie.

W ogólności aresztowani pod względem żywienia, pomieszczenia i innych potrzeb życia znajdują się w stanie gorszym jak we wszystkich więzieniach Królestwa Polskiego. Będąc przetrzymanymi bardzo długo, niedostają skarbowej odzieży, ani bielizny a nie będąc w stanie zmienienia takowej, znajdują się w zastraszającej nędzy. Ten bez koszuli, ten poszarpany i obdarty, tego robactwo toczy, wszyscy widocznie na zdrowiu cierpiący.

Z uwagi: a. Że cyfra aresztowanych w ciągu ostatniego półrocza 14,833, w stosunku do ogólnej ludności miasta jest blisko 10-tą częścią, a pomijając dzieci prawie 5-tą częścią ogółu mieszkańców miasta. b. Że pomiędzy aresztowanymi znajdują się przytrzymani za najdrobniejsze uchybienia przepisom policyjnym, za nieopłacenie podatku biletowego; że w liczbie aresztowanych znajdują się matki z małemi dziećmi, że zdarzają się, jak obecnie, dzieci 4-letnie i dzieci przy piersiach. c. Że w obecnych zwłaszcza czasach aresztowane są najporządniejsze osoby a nawet kobiety.

P. o. prezydenta i delegowani członkowie rady miejskiej uważają za konieczną potrzebę natychmiastowego zaradzenia złemu.

Na tem czynność ukończono a protokuł niniejszy po odczytaniu, w dowód przyjęcia, podpisany został.«

## Francya.

Paryż, 2. Sierpnia. — Konferencya turecko serbska w Konstantynopolu nie wyda praktycznego skutku. Kwestya serbska należy do tej liczby, które za pomocą dyplomacyi, podobnie jak włoska w 1859 r. wojną niedadzą się rozwiązać. Miecz więc i ołów rostrzygać będą trudne zadanie. Z Serbami tureckimi powiązani są plemiennicy ich Serbowie austryaccy, dalej Kroaci, Czarnogórcy, południowi Słowianie. Wszystkie te plemiona patrzą na Białogród i każde zwycięztwo odniesione przez księcia Michała poczytywane jest za zwycięztwo Słowian południowych, których dotąd półityka austryacka zręcznie i gorliwie za nos wodziła. Niemasz mocarstwa w Europie, któreby życzyło sobie wyzwolenia Serbów nawet na wzór księstw Multan i Wołoszczyzny. W Paryżu sympatyzują z Serbami, ale kwestya ta ma wiele niedogodności w tej chwili. Jedno pytanie musi być obecnie załatwione, to jest zburzenie fortecy w Białogrodzie. Francya i Rosya są za zniesieniem.

Mówią wiele o kongresie w sprawie rzymskiej, ale Napoleon będąc panem położenia w Rzymie, nie myśli wyprowadzić wojska z tej stolicy świata, ani też poddać pobytu swego wojska w Rzymie pod roztrząsanie mocarstw europejskich. Z tego powodu kongres nie przyjdzie do skutku.

## Włochy.

Gruba zaprawdę zasłona ukrywa plany Garibaldego. Upowszechnia się zdanie, że jeżeli ma na celu jaką wyprawę, ta nie będzie wymierzoną na Rzym. Mimo to są przypadki, w których Garibaldi mógłby chcąc niechcąc uderzyć na Francuzów. Gdyby na przykład Rzymianie powstali, a zuawi przelali krew rzymską, natenczas Garibaldi nieomieszkałby pospieszyć swym ziomkom na pomoc, a wówczas trudnoby Rattazzemu było zatknąć usta Włochom wołającym: Wiktorze Emanuelu do Rzymu! Oburzenie też wielkie panuje na Francuzów w państwie rzymskiem. Garibaldi wie dokładnie, że Rattazzi niema instynktu narodowego, jak Cavour, i dla tego mu niedowierza i tem większe rośnie niebezpieczeństwo. Garibaldi wydał ogromne hasło przeciw Napoleonowi w Marsali o jego zgubnej polityce, dziś ono drobne jak niegdyś tamerlańskie, ale może lawiną się nawijać i tron podmulić napoleoński. Mowa marsalska daleko jeszcze silniej brzmi, niż ta którą podajemy, gdyż te umieszczając Independance Belge sama ją nożycami cenzorskiemi swojemi obcięła, aby niebyć we Francyi na zawsze zakazaną. Kto taką mowę wypowiada, dowodzi że nieco więcej wie, niż powszedni Bogowie. Prawdziwą mowę Garibaldego upowszechnił syndyk marsalski.

— W Paryżu bardzo się niepokoją w wyższych sferach występowaniem Garibaldego i tak konkludują, że Garibaldi, który z taką stanowczością występuje przeciw cesarzowi, musi coś więcej wiedzieć, aniżeli reszta śmiertelników i że wkrótce coś przedsięweźmie po tej lub owej stronie Adryatyku. W Paryżu odebrano telegram w d. 31. Lipca, że już część przyjaciół Garibaldego opuściła na okrętach Sycylią i puściła się na morze adryatyckie. Co większa, że nawet już wylądowała nad brzegami albańskiemi. Reszta ochotników chowa się po borach i górach sycylijskich, skoro na nich kolej przyjdzie, to i oni ruszą za drugimi. Oczekiwania więc w tych dniach są wielkie. Każdy pyta, gdzie Garibaldi, dokąd zmierza, czy spał w Palermie, czy wyjechał do Mesyny, czy wydał już jaką proklamacyą, po której zaraz ruszy na jakową wyprawę. Sądzą, że nikt nie wie i nie zna jego zamiarów, oprócz tych kilku wtajemniczonych, którzy z nim układają plany przyszłej wyprawy i kampanii. Że ruch jest wielki o tem świadczą ciągle telegramy. Carioli szef Garibaldego w przejeździe z Górnych Włoch do Palerma miał dmuchnąć w uszy przyjaciołom swoim w Neapolu, że Garibaldi może liczyć na 100,000 północnych Włochów. Prawdziwa emigracya Włochów też odbywa się teraz z pónocnych Włoch do Sycylii. Jedni idą lądem, drudzy płyną morzem. Ratazzi klnie się na wszystko, że na wyprawę niepozwoli, boby skompromitował sprawę włoską w obec monarchów, którym dał poręczeństwa za zachowanie się spokojne. Italia dziennik włoski posuwa się nawet dalej, i twierdzi, że w tych dniach odbyły się konferencye komitetów kosmopolitycznych młodych Włoch, młodej Germanii, młodej Francyi itd.

Turyn, 1. Sierpnia. — Garibaldi wyjechał z Palermo do Corleone (na południe od Palermo, w środku wyspy) i wydał proklamacyą do towarzyszów, którzy się około niego zgromadzili. Cel wyprawy jest nieoznaczony w proklamacyi. Garibalbi żąda ślepego posłuszeństwa i oświadcza, że wybiera się na zwalczenie obcego przywłaszczyciela. Lubo ogólnik, ale jednak dosyć zrozumiały, że się ściąga do Napoleona. W innej proklamacyi do kobiet rzymskich wyraźniej przemawia o wyswobodzeniu Rzymu. Równocześnie wydał jeszcze inną proklamacyą, o której wspomina Independance a w której wzywa ludy południowe słowiańskie do powstania. Proklamacya ta znów ściąga się do wyprawy przeciw Austryi i Wenecyi.

— Cesarz podobno oświadczył we Vichy, że stan Włoch jak teraz, pozostać nie może i Franciszek II. musi być wydalony z Włoch. Sądzą, że z d. 15. Sierpnia pojawi się nota monitorowa, która oznajmi światu wielką zmianę. Ratazzi znajduje się między młotem a kowadłem, jeżli niepokaże Włochom wyjścia z teraźniejszego stanu opłakanego, natenczas utraci do reszty popularność swoją we Włoszech. Jego gabinet nie znajdzie wsparcia. Jego wystąpienie przeciw Garibaldemu odstręczyło mu Włochów, tego mu nigdy nie darują, chyba że potrafi także z energią wystąpić przeciw Napoleonowi. Aresztowanie pułkownika Acerbi zostaje wedle Monarchia Nazionale w styczności z werbowaniami ochotników. Rząd wysłał rozkazy do Sycylii, aby starano się tam zapobiedz wyprawie Garibaldego. Posłano tam też posiłki wojskowe.

— Corte, Acerbi i inni członkowie sztabu Garibaldego znajdują się w Turynie, celem kierowania wysyłkami ochotników na Sycylią.

— Z dokumentów dyplomatycznych przedłożonych izbom włoskim podaliśmy w numerach poprzedzających te, które dotyczą uznania Królestwa Włoskiego przez Rosyę i Prusy, obecnie zamieszczamy dokumenta które je poprzedziły, mające dziś już tylko ważność historyczną.

Pierwszy z nich jest następujący:

Okólnik od J. E. komandora Ratazzi do poselstw królewskich zagranicą (z dnia 20. Marca 1862).

»Panie! Program rozwinięty w obec izby wyborczej dnia 7. b. m. dał poznać, w jakim kierunku nowy rząd postępować zamyśla, tak co się tyczy spraw wewnętrznych, jakoteż co się tyczy stosunków naszych za granicą. Chcąc jednakże postawić pana w możności przyczynienia się o ile być może do urzeczywistnienia tych celów, uważam za stosowne zawiadomić pana o myśli rządu pod względem niektórych kwestyj głównych, których załatwienie w najwyższym stopniu obchodzi sławę króla, przyszłość kraju i pokój świata.

Włochy, tak jak obecnie są ukonstytuowane, których uznanie przez niektóre mocarstwa jest już faktem dokonanym, uzyskały dostateczny tytuł uznania przez inne i zajęcia tym sposobem w Europie miejsca, jakie się niezaprzeczenie należy w interesie równowagi politycznej i postępu moralnego i ekonomicznego, narodowi będącemu źródłem cywilizacyi nowoczesnej.

Sposób w jaki ludy włoskie pozostawione po preliminaryach w Willafranka samym sobie, ugrupowały się około dynastyi sabaudzkiej, dowód opinii europejskiej, ile dzieło utworzone we Włoszech przez traktaty 1815 r. było nieustalonem i jak niepodobną jest rzeczą po wstrząśnieniach które je obaliły, odbudować je napowrót. W obec faktów

które pod wpływem zasady narodowej spełniły się w ciągu trzech lat ostatnich, stało się rzeczą niepotrzebną wyszukiwać przyczyn owych zmian, które zaszły w charakterze rządów, jakie długi czas panowały w rozmaitych częściach półwyspu i w końcu upadły; gdyby rządy te były światlejszemi, mniej uległemi wpływowi zagranicznemu zakorzenionemu we Włoszech, nie byłyby miały lepszego losu, a to z tej jedynie przyczyny, iż były przeszkodą do rozwoju narodowości, której sformowaniu się nie mogła przeszkodzić żadna tradycya, żaden przesąd municypalny. Instynkt włoski przewodniczył w tym względzie wszystkim ludom półwyspu.

Pokój zurichski uświęcając zarazem myśl narodową i mniemane dążności municypalizmu, zdawał się przepowiadać załatwienie najlepiej zastósowane do warunków Włoch; lecz lud pełen poczucia swych przeznaczeń i niebezpieczeństw jakie go otaczały, korzystał z przyznanej mu wolności protestując kilkakrotnie uroczystem głosowaniem przeciwko formie, której uczucie narodowe przyznać nie mogło. Protestacya ta nastąpiła pomimo usiłowań jakich w formie przyjaznej dokładało mocarstwo, któremu przypisać należy myśl konfederacyi włoskiej, aby utorować przyjęcie tej idei przez ludy i panujących. Nic nie zaszło, coby mogło rzucić najmniejszą wątpliwość na wytrwałość woli Włochów pod tym względem. Nowym dowodem tej wytrwałości i potrzeby jaką uczuwają Włochy, utworzenia całości organicznej i nierozdzielnej, znajduje się w tym fakcie, iż opinia publiczna wyprzedzając obrady parlamentu, odrzuciła instynktowo projekt, przez który ze względu na rozmaitość prawodawstwa istniejącego w prowincyach, ministrowie używający wielkiej powagi, proponowali rozdzielić administracyjnie półwysep na powiaty, których rozległość zdawała się zgadzać z granicami dawnych państw. Gdy Włochy postradały męża stanu, którego nieprzestaną nigdy żałować, życzenie jednomyślne monarchy i kraju powołały do zastępstwa człowieka, który najotwarciej walczył przeciw temu projektowi dostojnego naczelnika przeszłego rządu, który nie zważając na złowrogie przepowiednie i ożywiony jedynie uczuciem narodowości, zniósł śmiało namiestnictwa, za pomocą których z dawnemi centrami politycznemi, dawne państwa były utrzymane faktycznie. Żadne z przewidzeń zgubnych nie zostało usprawiedliwione i najświetniejsze stolice przyjęły skromny warunek stołecznych miast prowincyonalnych.

Żaden środek użyty przez stronników zdetronizowanych książąt celem wskrzeszenia ruchu mogącego dać świadectwo, iż nie zupełnie o nich zapomnieli dawni poddani, niedoszedł do skutku, pomimo poparcia jakie znajdowali w silnie uorganizowanym wpływie, który na nieszczęście dotąd okazuje się przeciwnym uorganizowaniu Włoch.

Rozboje, ten oręż stronnictw nieodwołalnie zgubionych, mogły niszczyć niektóre prowincye południowe, gdzie natura miejsc stósowała się bardziej do zamachów stronnictw, lecz nigdy nie mogły ani na dzień jeden utworzyć rządu w najmniejszym miasteczku, ani w jakiej bądź wsi. Żaden oficer włoski, jakiegokolwiek bądź stopnia, żaden z ludzi szanujących siebie nie śmiał wziąść odpowiedzialności za tę wojnę bandytów, potępianą przez tych nawet, w imieniu których została zapaloną. Może istnieć w niektórych gabinetach europejskich pewna sympatya dla dynastyi upadłych, lecz nikt nie może w obec podobnych faktów marzyć o przywróceniu porządku rzeczy, których powrót opatrzność jawnemi znakami uczyniła niepodobnym.

Interesa materyalne winny również być uwzględnione. Zwróciwszy uwagę na postęp przemysłowy i handlowy, który nastąpił w przeciągu owego krótkiego peryodu rządu unitarnego, przewidzieć można ważność ekonomiczną jaką przybierze kraj nasz w niedalekiej przyszłości. Ztąd wynika potrzeba rozpoczęcia układów z innemi państwami celem zawarcia z niemi ugód zwiększających źródła i pomyślność wspólną. Wszystkie narody mają pod tym względem równy interes uznania Włoch za przykładem dwóch wielkich mocarstw zachodnich. Uznania tego skutkiem będzie uspokojenie umysłów przed groźbą restauracyi, która w stanie w jakim znajdują się rzeczy, mogłaby tylko nastąpić za pomocą obcej interwencyi i teroryzmu. (Dok. nast.)

## Turcya.

Na drugiej konferencyi posłów europejskich w Konstantynopolu w sprawie serbskiej, poseł angielski Bulwer, jak donoszą Pays i Presse, oskarżał otwarcie Rosyą o podburzanie Bułgarów. Poseł odparł cierpko zarzuty Anglika.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Sierpnia. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że podobna burza jak Żerków tak teraz nawiedziła Srodę i Miłosław w dniu 3. Sierpnia po południu o godzinie 5. Burza ta powywracała wiele budynków w Srodzie i okolicy Miłosławia.

Z Mogilnickiego, 31. Lipca. — Podczas gdy z wszystkich niemal powiatów obwodu poznańskiego przesłali nauczyciele ludowi petycye do izb, domagające się polepszenia ich pensyi, emerytury, w ogóle obiecanego przez konstytucyą nowego prawa wychowania publicznego, w obwodzie bydgoskim dotychczas ani jeden głos w tej sprawie się nie odezwał.

Jakkolwiek pora właściwa do podawania petycyi już minęła, posiedzenia bowiem sejmowe nienajdłużej pewno trwać już będą, przecież sprawie nie zaszkodzi, jeźli który z nauczycieli przynajmniej w powiecie naszym krok pierwszy w tej mierze uczynić zechce. Czas zaiste przebudzić się z tego letargu nieczynności i zobojętnienia, czas aby pomyśleć o środkach zaradczych przeciw niedoli materyalnej nauczycieli ludowych, za którą w ślad idzie mizerya moralna, a z nią upadek w oświecaniu i uobyczajaniu ludu, tej dźwigni naszej przyszłości.

## Przybyli do Poznania dnia 5. Sierpnia.

BAZAR: hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Szembek z Słupi, hr. Mielżynski z Chobienicy, Mierzyński z Bytynia, Szołdrzyński z Lubasza, Otocki z Pietrzykowa, Zakrzewski z Osieka, Sczaniecki z Skoraczewa, Koczorowski z Dembna, Chotomski z Bydgoszczy, Jaraczewska z Lipna, Radecki z Gostynia, Peligaard z Grodziska, Silberszmidt z Moguncyi

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: hr. Radoliński z Jarocina, Jouanne z Lussowa, Lipmann i Kastan z Wrocławia, Seckbach z Moguncyi, Lesser z Starogrodu, Bähr i Silberstein z Berlina.

HOTEL DU NORD: hrabina Tyszkiewicz z Kiewa, Napierałowicz z Lechlina, Kierska z Gąsawy, Donimirska z Telkewic, Dunin z Lechlina, Wolniewicz z Dembicza, Moszczeński z Wiatrowa, Czarliński z Telkewic, Jazdzewski z Berlina, Surawski z Radowisk, Gladysz z Wschowy, Gorecki z Wielenia, Kranz z Lignicy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wolańska z Rybitw, Lewy z Leszna, Zimmer z Ziegenhals, Jewasiński z Kościana, Güldner z Schlätenetz, Isaac z Forst.

POD CZARNYM ORŁEM: Falkowski z Pacholewa, Hoffmann z Piły, Kamińska z Zajączkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Schäsburg z Oeynhausen, Lichtenberg z Pomeranii, v. Lepel z Reinsberga, v. Scheele z Lügde, Chmielicki z Polski, Klotz z Hali, Willerding z Berlina, v. Osten-Zansen z Poczdamu, Ringstroem z Królewca, Hirschfelder z Głogowy, Schörnick z Charlottenbrunn.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Hellwig z Wrocławia, Rüchel z Bremen, Kolk, Morgenstern i Tzussaint z Berlina, Tillmann z Elberfeldu, Michels z Dülken, Friedanthal z Wrocławia, Mess z Magdeburga, v. Oppen i v. Wedell z Brodów.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Strassmann z Mur. Gośliny, Königsberger z Berlina, Brasch z Kirchplatz, Schöps z Kobylina, Bielefeld z Lignicy, Bry z Rawicza, Breslauer z Warszawy.



## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 4. Sierpnia 1862.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) z początku słabo, w końcu poszukiwane. Wypowiedziano 50 węcpli. Na Sierpień $43\frac{1}{2}$ pł. i pien., na Sierpień Wrzesień 43 pien., na Wrzesień Paźdz. $42\frac{5}{6}$—43 pł. i pien., na Paźdz. Listopad $42\frac{3}{4}$ pien., na Listopad Grudzień $42\frac{1}{2}$ list. i pien., na Grudzień Styczeń $42\frac{1}{2}$ list.

**Okowita** (beczka 8000 kwart Trallesa) trzyma się w cenie. Na Sierpień $18\frac{5}{6}$ pł. $\frac{11}{12}$ list., na Wrzesień $18\frac{2}{3}$ pien. $\frac{3}{4}$ list., na Paźdz. $18\frac{1}{12}$ pien. $\frac{1}{4}$ list., na Listopad $17\frac{1}{3}$ pien. $\frac{5}{12}$ list., na Grudzień $17\frac{1}{6}$ pien. $\frac{1}{4}$ list., na Styczeń 17 pien.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Sierpnia.

Pszenica 65—80 tal.

Żyto na Sierpień 51—$50\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $50\frac{1}{8}$—$49\frac{7}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 36—41 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 48—56 tal.

Rzep zimowy 97—102 tal.

Rzepik zimowy 97—102 tal.

Olej rzepiowy na Sierpień Wrzesień $14\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14\frac{1}{4}$—$\frac{5}{24}$ tal., na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $14\frac{5}{24}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień $19\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $19\frac{1}{6}$ tal., na Paźdz. Listopad $18\frac{3}{8}$ tal., na Listopad Grudzień 18 do $17\frac{11}{12}$ tal.

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 4. Sierpnia 1862. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna | $4\frac{1}{2}$ | $102\frac{1}{4}$ | — |
| „ z roku 1859 | $4\frac{1}{2}$ | — | $108\frac{5}{8}$ |
| „ z roku 1856 | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{4}{4}$ |
| „ z roku 1853 | 4 | — | 100 |
| Obligi długu skarbowego | $3\frac{1}{2}$ | — | 91 |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $90\frac{1}{4}$ |
| dito miasta Berlina | $4\frac{1}{2}$ | — | 103 |
| dito „ | $3\frac{1}{2}$ | — | $90\frac{3}{8}$ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $93\frac{1}{4}$ |
| dito dito | 4 | $101\frac{3}{4}$ | — |
| dito Pruss Wschodnich | $3\frac{1}{2}$ | $89\frac{1}{2}$ | — |
| dito Pomorskie | $3\frac{1}{2}$ | — | $92\frac{1}{4}$ |
| dito dito | $4\frac{1}{4}$ | — | $101\frac{5}{8}$ |
| dito W. X. Poznańskiego | 4 | — | $104\frac{3}{4}$ |
| dito W. X. Poznańskiego | $3\frac{1}{2}$ | — | $98\frac{1}{8}$ |
| dito W. X. Pozn. (nowe) | 4 | $99\frac{1}{2}$ | — |
| dito Szląskie | $3\frac{1}{2}$ | — | 95 |
| dito Pruss Zachodnich | $3\frac{1}{2}$ | $89\frac{1}{8}$ | — |
| Bilety rentowe Poznańskie | 4 | — | $99\frac{7}{8}$ |
| Obligacye miejskie II. Em. Pozn. | 4 | — | — |
| Obligacye prowincyalne Poznańskie | 5 | — | — |
| Papiery banku prow. Poznańskiego | — | — | 98 |
| Louisdory | — | — | 110 |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. | 4 | — | $107\frac{1}{4}$ |

## Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

| Dzień | Stan termometru najniższy | Stan termometru najwyż. | Stan barometru. | Wiatr. |
|---|---|---|---|---|
| 28. Lipca | + 12,2° | + 24,5° | 28" 0, 0''' | Poł. wsch. |
| 29. „ | + 11,5° | + 20,0° | 27" 11, 5''' | Poł. wsch. |
| 30. „ | + 8,0° | + 16,5° | 27" 10, 3''' | Poł. wsch. |
| 31. „ | + 12,2° | + 16,0° | 28" 0, 0''' | Półn. zach. |
| 1. Sierp. | + 5,2° | + 17,2° | 28" 1, 3''' | Poł. wsch. |
| 2. „ | + 9,0° | + 22,5° | 27" 11, 4''' | Poł. wsch. |
| 3. „ | + 10,2° | + 23,2° | 27" 10, 3''' | Poł. zach. |